

## Narada produkcyjna w W-330

## Biblioteka w Świdniku

## Na Kosynierów pachnie chlebem

### Dobra forma wydziałowej dyskusji

Pierwszy kwartał upływa w przedsiębiorstwie pod znakiem narad produkcyjnych, podczas których pracownicy dyskutują nad sposobami realizacji przewidzianych do wykonania w bieżącym roku zadań planowych. Narada taka odbyła się m. innymi przy końcu lutego w wydziale o-

brabiarek sterowanych numerycznie, w której uczestniczyli — szef produkcji inż. TADEUSZ KOCHANOWSKI, przedstawiciele działów: TT, TA, TN, TBN oraz pracownicy wydziału.

Informację o wykonaniu planu w minionym roku przedstawił kierownik wydziału inż. JAN KA-

MIŃSKI, który zapoznał również uczestników narady z wysokością zadań planowych na ten rok. Dyskutanli mając na uwadze potrzebę wykonania w br. dodatkowej ilości wyrobów do nowego śmigłowca W-3 podkreślali, że realizacja tego zadania pochłonnie (Dokończenie na str. 2)

Dobiegła końca modernizacja piekarni świdnickiej. Jej koszt wyniósł 130 mln złotych.

Na uroczyste otwarcie przybyli m. in.: I sekr. KW PZPR w Lublinie WIESŁAW SKRZYDŁO, wojewoda lubelski TADEUSZ

WILK, I sekr. KM PZPR w Świdniku ZDZISŁAW DANILUK, naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK, dyrektor naczelny WSK ANDRZEJ ZEH.

Z przebiegiem procesu wypieku (Dokończenie na str. 4)



Powitanie gospodarki regionu. Fot. W. Wawrzyszko

### Jak nie awaria to remont

Są w Wytwórni różne wydziały. Jedne bardziej znane, inne mniej. Do mniej znanych należy między innymi wydział konstrukcyjny TM-2, będący częścią składową wydziału głównego mecha-

Warunki pracy są tu na ogół znośne. Może oświetlenie hali należałoby trochę poprawić, ale że precyzyjnych robót tutaj się nie wykonuje, więc i przy obecnym można pracować. Na uwagę zasługuje zupełnie coś innego — organizacja pracy.

Aktualnie większość robót wykonuje się pod dachem. Remontowane i modernizowane są pomieszczenia służb pracowniczych — rozdzielnie, wypożyczalnie narzędzi, magazyny wydziałowe itp. Ostatnio pracownicy z TM-2 zmodernizowali między innymi pomieszczenia montowania przewodów śmigłowcowych w wydziale 560, przy którym przez dwa tygodnie trudzili się: Andrzej Bis, Antoni Dragan i Jan Zienkiewicz — autorzy także wie-

(Dokończenie na str. 3)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 10 (740)

14 marca 1985 r.

Cena 2 zł

### Robocze Plenum KM PZPR

We wtorek (5 bm.) obradowało Plenum Komitetu Miejskiego PZPR. Obradom, których przedmiotem było zatwierdzenie sprawozdania z działalności KM w okresie poprzedzającym kampanię, przewodniczył członek KC, I sekretarz KM PZPR ZDZISŁAW DANILUK. Referat Egzekutywy KM zostanie przedstawiony delegatom na miejską konferencję sprawozdawczą (12 marca).

(ie)

### Wyróżnienia i listy pochwalne

8 marca przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego zakładu spotkali się w sali konferencyjnej z grupą długoletnich pracownic WSK.

Po złożeniu serdecznych życzeń przez dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa Andrzeja Zeha i I sekretarza KZ PZPR Mieczysława Ciebienia kilkadziesiąt kobietom wręczono odznaki „Zasłużony dla WSK”.

Otrzymały je: Mirosława Kostyra, Genowefa Pastusiak, Helena Sak, Rozalia Piasecka, Urszula Radek, Janina Kotowicz, Stefania Orzechowska, Halina Puszka, Maria Sokalska, Kry-

styna Nowak, Danuta Furmankiewicz, Aleksandra Czułczyńska, Stanisława Olszak, Lucyna Ochnik, Maria Burdzicka, Anna Kraska, Maria Wyrwiz, Alina Wiertel, Eugenia Szkutnik, Ewa Bojczuk, Jadwiga Krzymowska, Janina Różycka, Jadwiga Wolanin, Elżbieta Osiał, Stanisława Bobba, Józefa Bieńko, Elżbieta Szopa, Bogumiła Niedzielska, Zofia Łobodzka, Eugenia Grzegorzczak, Krystyna Dajek, Aniela Szymańska, Stefania Hawrylak, Irena Golik, Maria Ról, Jadwiga Samborska, Eugenia Grzyb, Maria Dorożuk, Krystyna Żugał, Ire-



Fot. Krystyna Majkowska

PONIEDZIAŁEK I PIĄTEK  
godzina 11,00 — 13,00



51-51

na Wierchoś, Alina Małkowska, Władysława Smiś, Bożena Mucha, Anna Gańska, Rozalia Pietryka i Anna Gburzyńska.

Kilkadziesiąt kobiet otrzymało także listy pochwalne. Kobiety pracujące WSK stanowią jedną czwartą załogi. Ich trud, zaangażowanie w pracy zawodowej przyczyniają się w dużym stopniu do realizacji zadań produkcyjnych zakładu.

(Dokończenie na str. 2)

W wydziałowych kołach związkowych trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Ostatnio nowe władze koła wybrali związkowy z warsztatów szkolnych ZST. Funkcję przewodniczącego na nową kadencję powierzono tu LEOPOLDOWI PAWŁOWSKIEMU.

Na konto osiągnięć poprzednich władz koła należy zaliczyć do-

### Kampania wyborcza ZPP WSK

prowadzenie do zrównania plac instruktorskich praktycznej nauki zawodu do poziomu zarobków mistrzów w przedsiębiorstwie. Ponadto związkowcy organizowali wycieczki krajoznawcze dla swoich pracowników, postarali się o dofinansowanie imprez organizowanych w warsztatach szkolnych; byli przy rozwiązywaniu innych spraw na rzecz załogi i środowiska. O dobrej pracy poprzednich władz najlepiej świadczy fakt, że ilość członków koła z 11 przed dwoma laty zwiększyła się obecnie do 45.

(Dokończenie na str. 2)

### Nasz komentarz

W naszym mieście, w kraju i na całym świecie z roku na rok wzrasta liczba ludzi starych. Starzenie się społeczeństwa związane jest ściśle z wydłużaniem się życia dzięki postępowi medycznemu i wzrostowi standardu życiowego obecnych generacji. Równoległe niejako temu zjawisku towarzyszy zwiększenie ilości czasu wolnego pozostającego w posiadaniu emerytów, który stanowi bezcenne bogactwo ludzi w wieku poprodukcyjnym.

Niezwykle ważnym zagadnieniem ostatnich lat stało się zagospodarowanie czasu wolnego ludzi starszych, czyli czasu będącego w dyspozycji tych, którzy pozbyli się codziennego obowią-

### 34 LATA OBRONY CYWILNEJ

### UROCZYSTY APEL MŁODZIEŻY W ZST

W piątek, 1 bm., w Zespole Szkół Technicznych WSK, z udziałem przedstawicieli miejskich i wojewódzkich władz OC, świdnickich władz oświatowych, załóg pracowniczych, pedagogów i licznej grupy młodzieży szkolnej, odbył się uroczysty apel z okazji 34 rocznicy utworzenia Obrony Cywilnej.

Cele, zadania i rolę jaką ma do spełnienia ta organizacja w dobie zagrożenia pokoju przypominał uczeń ZST, SŁAWOMIR FLIS. Wysięg zbrojeń narzucony światu przez zachodnie państwa imperialistyczne sprawi-

że powszechnej samoobronie musimy poświęcać coraz więcej uwagi.

Obrona Cywilna jest integralną częścią całego systemu obronnego PRL — stwierdził uczestniczący w (Dokończenie na str. 3)



Fot. W. Wawrzyszko

ku świadczenia pracy, prowadzenia gospodarstwa domowego itp. Oni za swoją dotychczasową działalność zawodową zastąpiły niejako na godziwy wypoczynek, opiece ze strony pokolenia następców.

### KORZENIE

Już MARKS stwierdził, że wolny czas, czas jaki się ma do dyspozycji, jest sam w sobie bogactwem, zarówno ze względu na radość z wytworzonych w tym czasie produktów, jak i ze względu na swobodę czynności, nie uzależnionych od przymusu zewnętrznego celu, który należy osiągnąć.

Jak wskazuje dotychczasowa praktyka największa rola w za-

gospodarowaniu czasu wolnego ludzi na emeryturze przypada placówkom kulturalnym, oświatowym i społecznym. Jeśli chodzi o placówki kulturalne, one najbardziej mogą oddziaływać na ludzi starszych, poprzez wyzwalanie aktywności kulturalnej ludzi w wieku poprodukcyjnym. Tutaj starsze osoby mogą realizować swoje pasje poznawcze, uczestniczyć w najbardziej interesujących imprezach, rozwijać tajone niegdyś zainteresowania i w ogóle żyć nowym życiem, które dla bardzo wielu zaczyna się rzeczywistość dopiero po... sześćdziesiątce! A, że jest to niezwykle ważne dla osób w tzw. trzecim wieku, dziś już nie trzeba nikomu zbyt długo przypominać. To właśnie aktywność kulturalna emerytowanych pracowników najskuteczniej (Dokończenie na str. 2)



## OBRADOWAŁA EGZEKUTYWA KZ PZPR

## Sport wyczynowy i masowy

(Dokończenie ze str. 1)

stosunku do ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Dla porównania w innych znanych klubach naszego zrzeszenia takich jak Stal Mielec czy Stal Rzeszów liczba członków wspierających klubu wynosi... dwukrotnie więcej!

Nie jest tajemnicą, także dla tych mniej zorientowanych w sprawach sportu, iż wyczyn na wysokim poziomie wymaga olbrzymich nakładów finansowych i organizacyjnych, zaopatrzenia w sprzęt najwyższej klasy, organizacji imprez jak również pomocy materialnej dla zawodników a w obecnych czasach są to kwoty niebagatelne.

Na ogólny budżet Avii wynoszący 32 miliony rocznie, składki członków wspierających stanowią zaledwie jedną szóstą. Pozostałe osiemdziesiąt pięć procent trzeba wypracować. Dochodzą jeszcze do tego dotacje z Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz zakładu macierzystego WSK.

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR dokonując oceny dyskusji z udziałem członków Egzekutywy zaakcentował konieczność szerokiego propagowania sportu wyczynowego i masowego wśród załogi, jak również potrzebę podjęcia działań zmierzających do zwiększenia ilości członków wspierających FKS Avia wśród pracowników WSK.

Słyszysz się często opinie, nierzadko wręcz żądania aby w klubie istniało kilka drużyn (w grach zespołowych) występujących w najwyższych klasach rozrywkowych. „Żądania” te nie zawsze jednak oparte są realnymi przesłankami. Nie jest tajemnicą, iż zespół I-ligowy to automatycznie zwiększone nakłady finansowe jak również, nie mniej istotne, potrzeby mieszkaniowe. Przychylności dla świdnickiego sportu ze strony władz miasta, dyrekcji przedsiębiorstwa, oraz pozostałych organizacji polityczno-społecznych jest już tradycją. Warto wspomnieć jeszcze o drugiej stronie współpracy klubu i patronującego mu przedsiębiorstwa. Owocuje ona przede wszystkim szerokimi możliwościami korzystania przez załogę WSK z obiektów klubowych, przede wszystkim pływalni, niewielkimi opłatami za bilety wstępu na imprezy sportowe (dla członków klubu). Należy też pamiętać o tym, że ograniczone życie kulturalne miasta sprawia, iż imprezy sportowe pozostają jedną z niewielu, (jeśli nie jedyną?) okazją udziału w zorganizowanej rozrywce. Wśród wniosków członków Egzekutywy KZ padł również taki, że ambicją całego środowiska winna być troska, tworzenie odpowiedniej atmosfery dla budowy a raczej odbudowy klubowej potęgi Avii z połowy lat siedemdziesiątych. Wiele ciepłych słów

padło pod adresem działaczy sportowych, którzy nie szczędziłi swego czasu, społecznikowskiej pasji, patriotyzmu lokalnego dla osiągnięcia coraz lepszych wyników sportowych. A na takie wciągnąć oczekuje środowisko, rozmiłowana w sporcie załoga. Warto jeszcze dodać, iż problematykę sportu w środowisku Egzekutywa KZ uwzględniła w planie działania na najbliższy okres.

Należy wyrazić nadzieję, że wnioski zawarte w protokole z posiedzenia Egzekutywy KZ będą tym impulsem, który spowoduje większe zainteresowanie sportem w naszym środowisku.

A my ze swej strony postaramy się, w kilku najbliższych numerach „Głosu” rozwinąć dyskusję na sportowe tematy. Zamierzamy również zamieścić rozmowy z przedstawicielami organizacji, władz administracyjnych miasta i przedsiębiorstwa a także kibicami. Być może, uda nam się zaktualizować usportowioną część naszego środowiska, a może... i wszystkich(?).

Już dzisiaj zapowiadamy rozmowę (ukaze się za tydzień) o sporcie wyczynowym i rekreacji z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej ZYGMUNTEM SZYMONCZYKIEM, pod hasłem „Co poradzi... Rada?”.

(kw)

## DZIEŃ KOBIET W DZIALE KSIĘGOWOŚCI I ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYM...

(Dokończenie ze str. 1)

...upłynął również w miłym nastroju. Na spotkanie z kolektywem wydziałowym i pracownikami księgowości przybył dyrektor biura Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Lublinie — MARIAN JEDLIŃSKI. Kierownik działu mgr NORBERT KSIĘSKI odczytał postanowienie Prezydium Rządu w sprawie przedsięwzięć zmierzających do sprawnego funkcjonowania służb fi-

Srebrne — Teresa Czupik, Janina Czempńska, Bożena Majewska, Zofia Olszewska, Krystyna Teodorczuk, Jadwiga Juszczyńska i Helena Nózka.

\*\*\*

8 marca doszło również do spotkania kierownictwa działu administracyjno-gospodarczego z załogą.

Po obdarowaniu pracownic pięknymi kwiatami kierownik działu ZY-



Fot. W. Wawrzyszko

nansowo-księgowych przedsiębiorstw gospodarki społecznej.

Przedsięwzięcia zmierzają między innymi do rozważenia w latach 1986-1990 możliwości objęcia zamówieniami rządowymi środków technicznych produkcji krajowej służących przetwarzaniu danych w rachunkowości, podjęcie działań mającego na celu zwiększenia liczby z przedmiotów „finanse” i „rachunkowość” na

GMUNTE LOJEK powiedział między innymi: — Spotykamy się dziś z kobietami, które ja osobicie nazywam

na co dzień „mrówkami”. Przykładowo nie muszę długo szukać. Kilka z nich na przykład rozpoczęło pracę w dniu dzisiejszym już o godzinie 3 rano. Dział administracji jest działem specyficznym. Od nas zależy utrzymanie porządku w zakładzie, za-

## Dobra forma wydziałowej dyskusji

(Dokończenie ze str. 1)

znacznie więcej czasu i ludzkiego wysiłku niż produkcja tradycyjna. Dlatego też padły liczne uwagi pod adresem narzędzi i przyrządów, których jakość nie zawsze odpowiada stawianym im wymaganiom. Często brakują narzędzi specjalnych. Mówiono o potrzebie przyspieszenia wymiany parku maszynowego w wydziale 330, właściwego doboru detali do poszczególnych obrabiarek, problemach związanych z ręcznym pisaniem programów do maszyn sierowanych numerycznie, funkcjonowaniu wielostanowiskowości i innych problemach mających wpływ na wydajność pracy i wysokość zarobków.

Sporo miejsca w dyskusji poświęcono organizacji pracy i innym problemom utrudniającym życie załogę. Kilku pracowników mówiło o potrzebie zwiększenia wysiłków prowadzących do zmniejszenia powstawania braków, wprowadzenia na II zmianie dyżurów elektroników „znających się” na wszystkich typach maszyn posiadanych w wydziale, usprawnienia weryfikacji przyrządów, ustalenia odpowiednich współczynników norm czasowych w zależności od gatunku materiału (jednakowe dla srebrzanki, durali) i posiadanych narzędzi, staranniejszego wykonywania przeglądów maszyn. Podczas narady mówiono o krajalni „S” (głównego dostawcy materiałów), która nie nadąża z wykonywaniem półfabrykatów, w efekcie czego po-

wstają zakłócenia rytmiki produkcji.

Podczas narady znalazło się też miejsce na omówienie spraw socjalnych i placowych. Pracownicy W-330 domagają się wydzielenia pomieszczenia na szatnię, rozwiązania problemu wentylatorów w pomieszczeniach ślusarni, usprawnienia organizacji zabiegów rehabilitacyjnych dla ślusarzy, zwiększenia ilości przyznawanych mieszkań dla tego wydziału (ponad połowa zatrudnionych nie ukończyła 25 roku życia), uruchomienia na okres drugiej zmiany telefonicznego połączenia z miastem, usprawnienia transportu międzystanowiskowego, przeanalizowania plac pracowników dniówkowych itp.

Łutowa narada produkcyjna w W-330 wykazała, że sprawami produkcji żyje cała załoga wydziału. Świadczą o tym poruszone przez dyskutantów problemy. Stworzyła też okazję do pomówienia w szerszym gronie o troskach i kłopotach pracujących tu ludzi, publicznej wymiany poglądów na wiele poruszanych kwestii. Wnioski zgłoszone podczas dyskusji zostały zaprotokółowane i przekazane odpowiednim służbom do realizacji. Spodziewać się więc należy, że przynajmniej niektóre mankamenty zostaną rozwiązane w najbliższym czasie. Taka forma wydziałowej dyskusji, co wynika z ducha narady, z całą pewnością przyczyni się do wcześniejszego eliminowania powstających w W-330 trudności i problemów.

al



Fot. Krystyna Majkowska

wszystkich studiach ekonomicznych, modernizację planów i programów nauczania w średnich szkołach ekonomicznych i na studiach zaocznych.

Tego dnia na spotkaniu złote odznaki „Zasłużony dla rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce” otrzymali: Władysław Chodowy, Wacław Chwil, Jadwiga Kiejda, Adela Maceško, Lucyna Ochnik, Władysław Pietron, Filomena Kosiak oraz Adolf Borowik.

dbanie o jego wygląd zewnętrzny (kwietniki i zieleń), estetykę (pracownia plastyczna), przygotowanie narzędzi do frontu robót społecznych itd. itd. Wszystko to spoczywa głównie w rękach kobiet, które mają również wiele pracy we własnych domach. Ich wytrwałość, trud i poświęcenie dla dobra załogi oceniamy wysoko.

KK.

## Związkowe wybory w TT

cy średniego dozoru technicznego w zakładzie, w efekcie czego nastąpiła zauważalna stabilizacja załogi. Skończyły się też kłopoty z przyjmowaniem nowych pracowników. W działalności związkowców z działu głównego technologa na uwagę zasługuje i to, że otaczają oni opieką emerytów i rencistów byłych pracowników działu oraz osoby samotnie wychowujące dzieci. Udzielana tym ludziom pomoc finansowa nie jest wprawdzie zbyt wysoka, ale przyjmowana bardzo serdecznie.

Program pracy koła na następną kadencję zostanie opracowany po zakładowej konferencji, w oparciu o bieżące potrzeby.

al

## Nasz komentarz

(Dokończenie ze str. 1)

zapobiega procesowi niedoświadczenia i przedczesnemu zgonem emerytów. Bo nie tak nie potrafi zabić człowieka jak świadomość bezużyteczności, poczucie osamotnienia, brak zainteresowania i możliwości samorealizacji.

choćby bogatsi o tę wiedzę powinniśmy otaczać największą opieką ludzi starszych, to nie jest tak — jak wynika z rozważań teoretyków — geriatrów, pedagogów społecznych czy gerontologów.

Rzeczywiście, osiągnięcia Polski w zakresie rozwijania opieki nad człowiekiem starszym wysoko oceniane są w świecie. Ale jest to przeważnie myśli teoretyczna, badania, pewne rozwiązania modelowe. Natomiast praktyka

codzienna to KLUBY ZŁOTEGO WIEKU lub KLUBY SENIORA, które niejako nakazowo związane w latach siedemdziesiątych z zakładowymi czy miejskimi placówkami kulturalnymi. Działalność tych zdatowały się samodzielnie instytucji węż przewaźnie ogranicza się do kilku zebrań w roku pod kierunkiem jakiegoś mniej lub bardziej zorientowanego w problematyce pracy z ludźmi starszymi instruktora, kilku odczytów, zabawy i rozdania darów, dzięki współpracy z instytucjami opieki społecznej. Na tym przeważnie kończy się rola w wywołaniu aktywności kulturalnej emerytów.

Oczywiście, że znamy trudności obiektywne, potrzebę rozszerzenia sieci placówek kulturalnych, kształcenia kadry specjalistów do pracy z ludźmi starszy-

mi, ale i na bazie tej w zasięgu realnym można wiele zrealizować, a należy to głównie od chęci oraz inicjatywy. Wystarczy zresztą zorganizować kilku emerytów z zacięciem organizatorskim, zapewnić pomoc fachową i wytworzyć

## KORZENIE

atmosferę zainteresowania problemami tychże ludzi, a efekty nie każą na siebie długo czekać.

ROZWALENIE w Świdniku klubu — baru tuż obok ZDK nie upłynęło na poprawę sytuacji w zakresie rozdawania aktywności kulturalnej ludzi starszych. Nie była ta działalność jakimś kluczowym kierun-

kiem tej placówki, choć rzesza emerytów nie jest taka mała, ale nie było pretekstu aby trudności lokalowe ograniczały do szczytkowych działań w tym zakresie. Oczywiście, że można wykazać jakieś liczby, fakty o życiu klubu mniej lub bardziej złotego, lecz to nie jest model pracy z ludźmi na miarę potrzeb. Ci starsi już ludzie zastępowali aby resztę życia spędzić w sposób godziwy, przysparzając im radości, a społeczeństwu poczucia dobrze spełnionego obowiązku wobec tych, którzy swoją pracą pomnażali nieco wcześniej narodowe dobro.

Nie pamiętam, aby również organizacje młodzieżowe zbytnio przykładały się do rozwinięcia zasady łączności pokolenia ludzi starszych i ich młodych następców. Chyba, że w sposób okazjo-

nalny i raczej wynikający z obowiązku, niż z potrzeby serca w danym środowisku.

A przecież tak być nie musi, ludzie nie powinni odczuwać strachu przed odejściem na emeryturę, panicznie bać się wypadnięcia poza nawias życia. O tym trzeba myśleć coraz częściej, bo na tej podstawie następcy nasi będą oceniali rozwój cywilizacji, w której i my kiedyś się zstarejemy!

Wybitny pedagog WŁODZIMIERZ SZEWCZUK powiedział: — GDYBY STAROŚĆ MOGŁA BYĆ NAUCZYCIELKĄ I PRZYJACIÓŁKĄ MŁODOŚCI, NIE BYŁABY TAKA GORZKA, JAK, NIESTETY, WCIAZ JESZCZE ZBYT CZĘSTO BYWA!

Pamiętajmy czasem i o tym...

K.O. Respondent



## OSZCZĘDNOŚĆ PALIW I ENERGII

## Nie liczymy na „gospodarczy cud”

WYDAJE się, że w bieżącym roku wysunie się na plan pierwszy wszystkich zadań gospodarczych sprawa oszczędności paliw, energii i surowców. Dał temu wyraz wicepremier Manfred Gorywoda, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w referacie wygłoszonym w czasie ostatniego ubiegłorocznego posiedzenia Sejmu.

Oszczędność paliw i energii, a węgla kamiennego w szczególności, nie jest niczym widziwiskiem. W roku 1979 osiągnęliśmy szczytowego wydobycia tego energetycznego surowca, przekraczając 200 mln ton i eksportując go w ilości prawie 42 mln ton. Dzisiaj w sprzedaży węgla za granicę powróciliśmy do tego poziomu, ale jego wydobycie tylko nieznacznie przekracza 190 mln ton. Znaczą

co, że dla rynku wewnętrznego brakuje, w stosunku do sytuacji sprzed 5 lat, około 10 mln ton węgla. Wydobycia węgla zwiększyć się już jednak nie da, a więc musimy zadowolić się jego mniejszą podażą, gdyż z korzystnego eksportu zrezygnować nie można.

Co w obec tego z energią elektryczną? Czy grożą nam znowu drastyczne ograniczenia?

W NAJBLIŻSZYCH latach powinno się zmniejszyć zużycie węgla kamiennego na potrzeby energetyczne, na korzyść paliwa brunatnego. Ale kierunek głównego natarcia to energetyka jądrowa. Uplynie jednak jeszcze kilka lat zanim pierwszy, a potem drugi reaktor wprowadzi do sieci krajowej pierwsze megawaty. Czy spowoduje to radykalną poprawę sytuacji? Nie, bo w tym

czasie dożyją kresu niektóre obecnie pracujące elektrownie konwencjonalne i trzeba je będzie stopniowo wycofywać z eksploatacji.

A więc — jak wynika to z prognoz — do końca naszego wieku, zarówno wydobycie surowców energetycznych, jak i sama energetyka, ulegnie niewielkim zmianom ilościowym.

Nie ma więc co liczyć na „gospodarczy cud”. Pozostaje tylko oszczędność, racjonalna gospodarka energią, paliwami i surowcami. W praktyce oznacza to stosowanie energooszczędnych technologii, wprowadzanie energooszczędnych urządzeń. Za trzy czy pięć lat technika ta sprawdzona i wdrożona może i powinna przynieść rzeczywiste efekty.

Maciej Rawski

## PRAWO PRACY W PRAKTYCE

Pracownicy, którym zakład wypowiedział umowę o pracę, są nieraz zaskoczeni nieoczekiwanym i bezpodstawnym — ich zdaniem — wypowiedzeniem. Niektórzy przynajmniej wprawdzie, że ostatnio nie mieli najlepszych wyników w pracy, ale przyczyną była choroba lub trudne warunki rodzinne. Są też tacy, którzy kwestionują ważność wypowiedzenia, bo nie podano w nim przyczyn, które je uzasadniają.

Wszystkim, którzy uznają otrzymane wypowiedzenie za nieuzasadnione, radzimy zwrócić się do komisji odwoławczej do spraw pracy. Powinni zrobić to bezwzględnie, gdyż termin jest krótki (7 dni od doręczenia wypowiedzenia). Wprawdzie komisja odwoławcza może rozpatrzyć sprawę mimo przekroczenia tego terminu, ale tylko wówczas, gdy opóźnienie jest nieznaczne (kilka, kilkanaście dni) i usprawiedliwione istotną, ważną przyczyną (np. choroba).

Nie wiadomo, oczywiście, jaki będzie wynik odwołania. Warto natomiast wiedzieć, jakim warunkom musi odpowiadać wypowiedzenie dokonane przez zakład pracy. Otóż powinno być ono zgodne z prawem i uzasadnione istotnymi okolicznościami. Jednakże nawet wypowiedzenie niezgodne z prawem (np. dokonane w czasie choroby czy urlopu lub bez konsultacji z zakładową organizacją związkową) jest skuteczne, tj. doprowadzi do rozwiązania umowy o pracę, jeżeli pracownik nie

zwróci się w określonym terminie do komisji odwoławczej. To samo dotyczy wypowiedzenia, które wprawdzie nie narusza prawa, ale jest bezpodstawnie lub niedostatecznie uzasadnione.

Ustalenie, czy wypowiedzenie było uzasadnione, czy też brak

## Zasadność wypowiedzenia umowy o pracę

było dostatecznych podstaw, to sprawa dokładnego wyważenia wszystkich „za i przeciw”. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i wykładnia Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych są w tym zakresie bardzo obszerne. Nie ustalają one jednak jakiegoś generalnego wzorca, lecz wskazują na przeróżne okoliczności, które powinny być brane pod uwagę. Gdyby pokusić się o jakąś syntezę, to powiedziedź by można, że decydującą przyczyną i uzasadnieniem wypowiedzenia są potrzeby zakładu pracy. A więc zmniejszenie stanu zatrudnienia, likwidacja stanowiska pracy, słabe wyniki w pracy danego pracownika i brak perspektyw na poprawę, niedostateczne kwalifikacje, nieprzebieżanie dyscypliny pracy itp. Przy tej ocenie

jednak powinny być brane pod uwagę również inne okoliczności, jak przydatność pracownika do pracy, jego stosunek do obowiązków, staż pracy, a także jego sytuacja osobista i rodzinna. Po rozważeniu tych wszystkich okoliczności zakład pracy powinien dojść do wniosku, czy są dostateczne podstawy do wypowiedzenia czy też nie.

Gdy zaś chodzi o podanie przyczyn wypowiedzenia, przepisy nie ustalają obowiązku podawania ich w piśmie wypowiedzającym umowę o pracę. Trzeba też zaznaczyć, że zakład pracy nie musi, lecz może przekazać informację o przyczynach wypowiedzenia. Niektóre zakłady pracy — jest to bardzo ludzkie i godne upowszechnienia — czynią to przed wypowiedzeniem. Ponadto zaś kierownictwo zakładu ma o obowiązek przedstawienia zakładowej organizacji związkowej zamiaru wypowiedzenia umowy z podaniem przyczyn. Pracownik zatem może i powinien uzyskać pełną informację w tym zakresie w organizacji związkowej. Nie mówią już o tym, że gdyby zakład nie zastosował się do obowiązku przedstawiania zamiaru wypowiedzenia umowy organizacji związkowej, sam fakt tego zaniedbania wystarczy do uznania wypowiedzenia przez komisję odwoławczą do spraw pracy za bezskuteczne, choćby nawet były podstawy do wypowiedzenia.

TADEUSZ RADZIŃSKI

## Barwna Akademia

Prowadzone z dużym zaangażowaniem przez p. Tamarę Kałużyńską koło TPPR w Szkole Podstawowej nr 2 zorganizowało niecodzienną akademię. Odbyła się ona z okazji 67 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Dzieci ze szkolnego koła oraz p. ADAM BURY z ZM TPPR przypomnieli historię i osiągnięcia bratniej armii. Jej współczesne cele zadania w wypełnianiu pokojowej misji...



Podczas uroczystości 10 uczniom wręczono legitymacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nagrody książkowe otrzymali zwycięzcy konkursu pt. „Co wiesz o Związku Radzieckim”, zorganizowanego przez szkolne koło Towarzystwa. Akademię uświetniły występy zespołu dziecięcego SP nr 2 oraz występujące gościnnie dzieci z SP nr 4. Były one oklaskiwane przez liczne zgromadzone rówieśników, nauczycieli i działaczy TPPR. Fot. W. Wawrzyszko

## 34 LATA OBRONY CYWILNEJ

## Uroczysty apel młodzieży ZST

(Dokończenie ze str. 1) apelu, plk. HUBERT KEPSKI. Walczy o utrzymanie pokoju i umacnianie naszej obrony. Pułkownik Kepski z uznaniem wyraził się o działalności OC w świątecznych szkołach i zakładach pracy.

Podczas apelu wręczono nagrody książkowe za zajęcie trzech pierwszych miejsc w konkursie na plakat o tematyce obronnej. Otrzymał je m. in. PIOTR GRUSZKA i JAROSŁAW WOIŃSKI z ZST, KAMILA KONASZCZUK ze Szkoły Podstawowej nr 2, DANUTA KILJANEK, ELŻBIETA NOGAS, BEATA KLIMEK i

MALGORZATA GAGOL z LO oraz KRYSZYNA BRODA z Technikum Odzieżowego. Zespół Szkół Technicznych uhonorowano dyplomami za aktywną działalność w zakresie rozwijania i umacniania OC nadany przez Wojewodę Lubelskiego i Szefa Wojewódzkiego Inspektoratu OC, a 272-osobowej grupie uczniów wręczono srebrne i brązowe odznaki sprawnościowe OC.

Na zakończenie apelu program artystyczny zaprezentowały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Świdniku.

al

## JAK NIE AWARIA TO REMONT

(Dokończenie ze str. 1) lu innych konstrukcji w przedsięwzięciu.

Pracownicy z tego wydziału stale opiekują się galwanizarniami śmigłowca i motocykla. Do ich obowiązków należy utrzymanie w ciągłym ruchu wariantów galwanicznych oraz węzłowic do podgrzewania i chłodzenia kąpieli. Najlepszymi fachowcami w tej pracy są: Jan Jurkiewicz, Jan Pitura i Zbigniew Sulc.

Wracając do wspomnianej na początku organizacji pracy — godzi się poświęcić parę zdań temu właśnie zagadnieniu. Otóż większość robót przewidzianych do wykonania przez załogę TM-2 można wykonać tylko na wolnym powietrzu. Należą do nich między innymi ogrodzenia, rozmaite remonty, prace zabezpieczające i cały szereg robót konstrukcyjnych na terenie zakładu oraz fabrycznych obiektów sportowych, hoteli, żłobków, przedszkoli, budynków ZST a także ośrodków wypoczynkowych. Wszystkie prace zaplanowane i możliwe do wykonania, pracownicy TM-2 realizowali w dobrych warunkach atmosferycznych. Przed ochłodzeniem wykonali też olbrzymią wanę galwaniczną, która nie mie-

ściła się w hali. Stara wanna wprawdzie jeszcze pracuje, ale istniało niebezpieczeństwo, że w każdej chwili trzeba będzie ją wymienić.

To, że załoga tego wydziału w czasie ostatnich mrozów pracowała w pomieszczeniach zamkniętych, jest zasługą wszystkich pracowników, którzy z tego rodzaju robotami uparli się przed zimą. Niemalże zasługi na tym polu ma także mistrz Wacław Ślaziak, koordynator wszystkich poczyną wydziału. Ponad trzydziestoletni staż pracy w Wytwórni i 10-letni w tym wydziale pozwalają mu na taką właśnie koordynację pracy.

Nie wszystko jednak dzieje się po myśli pracowników TM-2. Prócz awarii, których nie da się przewidzieć, zdarzają się niestety także niespodzianki, że na przykład nawet przy najgorszej niepogodzie trzeba pracować pod chmurką. A najwięcej dostarczają ich zakładowi wózkarze, którzy chyba złośliwie niszczą fabryczne bramy. Problem stary jak transport wydziałowy, ale ludzi tych należy wrzeszcz nauczyci kultury.

am

## Czekamy na sygnały Czytelników

## JEST SPRAWA!

Nasz piątkowy dyżur przy redakcyjnym telefonie — przypomina SPRAWA DO ZAŁATWIENIA tel. 51-51 — przyniósł następujący plan:

● niepokojąco wydłużył się okres oczekiwania na tegoroczne listy przydziału spółdzielczych mieszkań (?)

● przedstawiciel jednego z Komitetów Osiedlowych (nazwisko i imię znane redakcji) przypomniał nam aktualny wicel w mieście „psi problem”. I nie chodziło nam tylko o groźne psy niszczące; chodziło w równym stopniu o psy — jak to określili nasz rozmówca — „wolno biegające” pod okiem niefraśobliwych właścicieli. Padła propozycja dziesięciokrotnego (!) zwiększenia podatku za posiadanie psa. (W tej sytuacji pies stałby się „towarem luksusowym”). Nasz korespondent wyraził nadzieję, że ta groźba spowoduje większą troskę właścicieli czworonogów o „przyzwyczajenie” zachowanie ich podopiecznych podczas spacerów.

● kolejny Czytelnik (również przedstawił się nam z imieniem i nazwiskiem) „upomniał” nas, abyśmy nie popadali w skrajny zachwyt nad pieczywem ze zmodernizowanej świdnickiej piekarni.

Akurat jemu zdarzyło się kupić spieczoną, suchą, niesmaczną, nijakie. Była ona...

● odezwał się również kibic, sympatyk piśmiarstwa, żaląc się nam,

że w parze ze wzrostem cen za bilety wstępu na mecze nie idzie „jakość usług”. Konkretnie przed wakacjami lub w ich przerwach chciałoby się usłyszeć co nieco o rywalach (ilość stoczonych pojedynków, większe sukcesy piśmiarzy itp.). Swoją wypowiedź nasz rozmówca zakończył westchnieniem: „Ech, kiedyś” za Mieciami... to bywało...!”

## TELEFON DO REDAKCJI...

Przyjechał do mnie w odwiedziny brat z rodziną — powiedział nam przez telefon p. Stanisław B. ze Świdnika. Nazajutrz zasiedzieliśmy się w domu aż do odjazdu ostatniego autobusu. Pociągając zmartwionych gości perspektywą odwiedzenia ich takśowąką do Lublina udałem się z nimi na postój tazi.

Na próżno! W oczekiwaniu na tak-

sowąkę straciliśmy blisko... dwie godziny i wyszły z tego przysłowiowe nici.

Taxi w Świdniku o północy to niestety senna marzenia. Komentarz będzie krótki. Nie pierwszy to już sygnał o braku taksówek w porze nocnej. Co na to odpowiedzialna instytucja?

Kr.



# Na Kosynierów pachnie chlebem...

# Nie czekać na mannę z nieba!

**(Dokończenie ze str. 1)**  
 piecywa zaznajomił gości kierownik piekarni STANISŁAW BOROWIEC. Po zwiedzeniu zmodernizowanego obiektu zaproszeni goście udali się do nowo otwartego sklepu — usytuowanego przy piekarni. Tego dnia już od rana było w sklepie wielu kupujących. Sprzedawczyń liczyły skrzętnie pieniądze z pierwszego utargu.

Na temat dnia wczorajszego i dzisiejszego świdnickiej piekarni przez PSS — SPOLEM WIESŁAW MADEJ powiedział między innymi:

— Piekarnia przy Kosynierów wybudowana została w 1956 roku. Zdolność produkcyjna wynosiła 9 ton pieczywa w ciągu 16 godzin. Piekarnia miała mocno wyeksploatowany

tapilo w lutym 1979 roku. W pierwszej fazie modernizacji obiektu dobudowano do istniejącego budynku piekarni — magazyn wyrobów gotowych. W kolejnych etapach, po ustrzyżeniu produkcji pieczywa przystąpiono do zainstalowania 3 pieców śmawowych opalanych olejem o wydajności 6 ton pieczywa (każdy) na 16 godzin.

W piekarni zainstalowano transport pneumatyczny. Mąka dostarczana jest obecnie luzem — mąkowozami — i składowana w zainstalowanych silosach. Pojemność wszystkich silosów — 99 ton mąki. Do wyrobu ciasta zainstalowano 3 szybkozmielne młynki. Zainstalowano również urządzenia do fermentacji uformowanych kęsow ciasta. Zapewniono to prawidłowy ich wzrost. Piekarnię wyposażono w dzielnikę — formierkę do chleba i bułek pszennych.

Obecna zdolność produkcyjna pie-

ko podstawowy — chleb zwykły w formach (koszyczki) i w blaszakach oraz chleb sitkowy. Wprowadzono również do produkcji chleb wiejski i pieczywo pszenne oparte na produkcji bułek wyrobowych. Sukcesywnie wprowadzane będą nowe asortymenty pieczywa pszennego — rogale, obwarzanki, bilki, plecionki, paluszki itp.

Ilość i asortyment pieczywa pszennego produkowany będzie „pod potrzeby” klientów, na co pozwala zdolność produkcyjna piekarni.

W lutym br. wprowadzono drugi rzut dostaw pieczywa pszennego do sklepów świdnickich w godzinach od 13.00 do 14.00, co zostało z zadowoleniem przyjęte przez kupujących. Piekarnia produkować będzie również pieczywo dla potrzeb mieszkańców województwa. Pierwsze transporty chleba ze Swidnika pojechały już do Piask i Krasnogostawu.

Zdolność produkcyjna piekarni wynosi obecnie 18 ton pieczywa w ciągu 16 godzin.

Fot. W. Wawrzyszko



park maszynowy. Awaryjne urządzenia zdarzały się często, a zwłaszcza dzielnik-formierek do chleba i bułek. Również stan pieców piekarskich nie gwarantował pieczywa dobrej jakości. W dni wolne od pracy zachodziła konieczność magazynowania dużej ilości pieczywa. Dostarczanie je do sklepu często dopiero o... 12 godzin po wypieku. Transport mąki odbywał się w workach. Cztery mocno wyeksploatowane piece (2 wyciągowe, wrzutowy i tasmy) nie gwarantowały również dobrego pieczywa, pomimo dużego zaangażowania w pracy ze strony wykwalifikowanych piekarzy...

karni wynosi 18 ton pieczywa w ciągu 16 godzin. Należy również dodać, że w piekarni wydzielono pomieszczenia do mycia pojemników plastikowych na pieczywo i urządzono przyzakładowe laboratorium, co pozwala na badania fizyko-chemiczne zarówno półproduktów jak i wyrobów gotowych produkcji piekarsko-ciastkarskiej oraz potraw z zakładów gastronomicznych.

Przy piekarni uruchomiony został sklep prowadzący sprzedaż chleba, pieczywa pszennego i wyrobów ciastkarskich...

21 stycznia piekarnia przejęła zaopatrzenie w pieczywo mieszkańców Swidnika produkując ja-

## Plus dla piekarni

W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy wiele telefonów z pochwałami pod adresem nowej (zmodernizowanej) piekarni mieszczącej się przy ulicy Kosynierów. Rozmówcy informowali nas, że wypiekane tu pieczywo jest tak smaczne i wypieczone, że w ogóle nie ustępuje wyrobom z piekarni pana Sławinskiego. Najwięcej pochwał zebrali rogalki, których podobno nie powstydziłby się nawet... BLICKLE. Aby nas przekonać, że wyroby te naprawdę są wysmienite, jedna z Czytelniczek... przyniosła do naszej redakcji rogalka do spróbowania (istotnie był bardzo smaczny!). Żalować tylko należy, że jest ich na razie tak mało w świdnickich sklepach.

A swoją drogą, to chętnie napiszemy „dobre słowo” o pracy i wyrobach innych zakładów z miasta. Czekamy na telefony.

M.K.

## Ciekawostki

**Z ELBRUSU NA LOTNI**  
 Radziecki sportowiec — Aleksiej Butenko już po raz 14 „skoczył” z Elbrusu na lotni. Każdy lot poprzedziła wielogodzinna wspinaczka na pokryty wiecznym śniegiem najwyższy szczyt Kaukazu. Samo podejście na wysokość ponad 5,5 tys. metrów jest trudnym wyczynem i nie zawsze udaje się nawet doświadczonym alpinistom. Butenko wchodził na szczyt niosąc 25-kilogramową lotnię.

## SUPERLEKKI

Bjoern Anderson szwedzki konstruktor wraz z Rudolfem Abelinem z Ośrodka Badawczego w Malmo, opracował model superlekkiego samolotu (130 kg), który może być użyty do celów prywatnych a także do obserwacji lasów zagrożonych pożarem. Maszyna o długości 5 m i rozpiętości skrzydeł 10 m wyposażona jest w 4-cylindrowy silnik pozwalający na lot z szybkością 100-150 km/godz. przy użyciu paliwa 3-4 l. Samolot może być dostarczony do odbiorcy w częściach do składowania za 50 tys. koron lub w całości za 75 tys. koron.

## Warto wiedzieć

Według danych Narodowego Banku Polskiego koszt metra kwadratowego mieszkań zwiększył się od roku 1975 do ubiegłego o 4 tys. do blisko 26 tys. złotych. Jest on uzasadniony tylko częściowo. Na przykład analizy przeprowadzone w 35 przedsiębiorstwach budowlanych wykazały, że od czerwca 1983 roku do czerwca 1984 roku zawyżyły one ceny różnych robót na kwotę około 840 mln złotych. Suma ta stanowiła jedną czwartą zysku tych przedsiębiorstw. Komentarze są chyba zbędne.

## Jajko częściowo nieświeże

„Abacki zbyt często nadużywa alkoholu” ... Albo: „Dabacki dokonał zaboru mienia społecznego” ... Czy też: „Iksński przekazał Igrekowiczowi wartości majątkowe, czerpiąc z tego nie uzasadnione korzyści” ... Ewentualnie: „Zetowicz — co nie jest u niego rzadkością — naruszył nietykalność osobistą obywatela na ulicy”...

I tak dalej, i tak dalej... Pięknie umiemy określać różne zjawiska z zakresu patologii społecznej. Normalnie z tą polszczyzną jesteśmy raczej na bakier, kaleczymy ją i ozdabiamy wulgarnymi słowami — a tu: Wersal i salonowa wrecz elegancja!  
 A przecież trzeba byłoby powiedzieć, że Abacki regularnie spija się jak świnią. Dabacki to zwyczajny złodziej, Iksński to cwaniak, podsuwający forsy łapówkarzowi Igrekowiczowi, zaś Zetowicz jest bandziorem i do tego recydywista.

Ktoś powie, że to w gruncie rzeczy wszystko jedno, że jak

złodzieja potraktujemy pieczętliwie, to i tak wiadomo o co chodzi. Ze trzeba spokojnie i bez nerwów. We wreszcie Dabacki, Abacki i wszyscy ci Igrekowicze to jednak obywatele, których pochopnym słowem można urazić — a potem trzeba będzie przeprosić ich przed sądem.

Coś w tym jest. Bierzymy za przykład różne informacje prasowe, w których aż roi się od Sylwestrow Z., Janów B. czy Stanisławów J. Nakradł, przejechał człowieka, zgwałcił — a teraz jest Sylwestrem Z., bo — uchowaj Boże! — jeszcze go się przypadkowo zniestawi... Rzecz jasna, mówię o przypadkach ewidentnych i udowodnionych.

Jajko, jak wiadomo, nie może być „częściowo nieświeże”. Ubięrając złodzieja w piękne słowa nie zmienimy ani faktu, ani człowieka. Jestem więc za tym, żeby nazywać rzeczy po imieniu. I ludzi także.

Kazimierz Adamski

## Mówią fakty

Sytuacja mieszkaniowa młodych małżeństw nie jest tak tragiczna jak głoszą obiegowe opinie. Jak wykazały badania około 60 proc. tych rodzin posiada samodzielne mieszkania, przeszło 38 proc. mieszka wprawdzie z innymi osobami, ale ma do dyspozycji oddzielny pokój. Najgorsze jest więc położenie ponad 10 proc. młodych par, które mieszkają wspólnie z innymi osobami lub też mają oddzielnie i żona oddzielnie. Najwięcej samodzielnych mieszkań przypada na małżeństwa pracujące.

Demografowie przedstawili już prognozę Polski w roku dwutysięcznym. Jak wynika z ich przewidywań bę-

Przed mającym się odbyć w kwietniu IV Zjazdem ZSMP, w ogniwach organizacji obserwuje się znaczne ożywienie działalności organizacyjnej. Młodzi ludzie dyskutują o swoich problemach, spośród których na pierwszy plan wysuwa się aktualna sytuacja mieszkaniowa.

Tej właśnie problematyce poświęcone było srodowe (6 marca) plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego ZSMP — poszerzone o członków prezydium Zarządu Zakładowego WSK — które prowadził przewodniczący Zarządu Miejskiego ZBIGNIEW OLESZEK.

Aktualną sytuację w budownictwie mieszkaniowym w naszym mieście omówił wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP JANUSZ SZLAPA. Ogółem w Spółdzielni Mieszkaniowej w Swidniku na mieszkaniach oczekuje 4983 członków i kandydatów, z czego 55 proc. to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. Tymczasem w br. SM ma oddać do użytku zaledwie 170 nowych mieszkań. Złagodzenie problemu w tej dziedzinie może nastąpić po reaktywowaniu patronackiego budownictwa mieszkaniowego. Świdnicka młodzież ma w tej materii dobre tradycje i doświadczenie. W poprzednich latach w naszym mieście w ten sposób wybudowano 3 bloki mieszkalne.

Janusz Szłapa w swym wystąpieniu nawiązał do postanowienia IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, w których znalazło się miejsce na poruszenie spraw młodzieży.

Młodzi ludzie nie czekają na szczęście na przysługującą „manna z nieba”, lecz liczą na stworzenie jej warunków

Do tematyki zasynalizowanej przez wiceprzewodniczącego nawiązał o dyskusji prawie wszyscy uczestnicy plenum. Artur Perkes przypomniał, że obecnie znaimota większość ludzi zawiera małżeństwa w wieku dwudziestu paru lat. Na własne mieszkanie czeka się kilkanaście lat. W takiej sytuacji przy aktualnie obowiązujących przepisach szanse na otrzymanie kredytu MM praktycznie są dają do... zera. Uporządkowania więc magają przepisy mieszkaniowe. Bardzo często się zdarza, że nowo wybudowane domy jednorodzinne rodzynki oddają w użytkowanie swoim dzieciom albo wnukom zatrzymując dla siebie mieszkanie spółdzielcze. Jest to problem jak na razie nie do rozwiązania, ale gdy inni w ogólnym nie mają własnego kąta, trudno się pogodzić z takim postępowaniem. Racja!

W dobie tak poważnego spadku ilości oddawanych mieszkań — doda kolejny mówca — młodym ludziom pozostaje rozpocząć aktywne staranie o reaktywowanie budownictwa patronackiego. Problem ten omawiany był niedawno na posiedzeniu ZSMP. Czekamy na efekty.

Z kolei Janusz Wilczyński omówił sytuację w placówkach oświatowych. W świdnickich przedszkolach oddziałów liczą po 30 i więcej dzieci. Przy takim przeładunku trudno realizować jakikolwiek program wychowawczy. Placówki te coraz bardziej przypominały przechowalnie dla dzieci oddziałów przedszkola (7).

Kolejnym mówcą poruszył problem świdnickiej służby zdrowia. Średnia płaca krajowa — stwierdził — kształtuje się na poziomie 16 tys. zł. Miesięczne zarobki średniego personelu medycznego i służb pomocniczych nie

## Będzie patronat czy nie?

Przed dwoma laty wiele mówili się i pisało o preferowaniu budownictwa jednorodzinnego, tworzeniu młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych. Od samego początku ruch ten napotyka na coraz większe trudności. Spośród około tysiąca istniejących tego typu spółdzielni w naszym kraju, tylko... 250 (!) buduje mieszkania. W Swidniku jedną tego rodzaju spółdzielnią jest istniejąca przy ZS ZSMP WSK o nazwie „Domek”, która nie może rozpocząć budowy (!). Jeśli się weźmie pod uwagę stale rosnące ceny na materiały budowlane i robociznę — szanse na wybudowanie własnego domu dla wielu osób systematycznie maleją.

Mówca nawiązał także do kredytów dla młodych małżeństw. Według obowiązujących przepisów obecnie zakłady pracy nie mają obowiązku udzielania pomocy przy spłacie kredytu, a otrzymać go mogą tylko ci, którzy przepracowali w zakładzie przynajmniej 3 lata. Ich praca jest nieregularna a dochód na członka rodziny nie przekracza najniższego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznej. Warunkiem otrzymania kredytu MM jest posiadanie pierwszego samodzielnego mieszkania przydzielonego w ostatnich trzech latach. Wiek obywatela małżonków do 35 lat. Oprocentowanie kredytu — 9 proc. w skali rocznej (!). Dodać także należy, że możliwości zakupu na kredyt MM zostały znacznie ograniczone. Ponadto kwalifikowane pralek automatycznych, telewizorów kolorowych itp. artykułów domowego użytku przy obecnym poziomie rozwoju techniki w ogóle nie powinno mieć miejsca. Jeśli kredyt ma rzeczywiście pomagać młodym ludziom w urządzeniu mieszkania — zdaniem młodych — powinien być podwyższony do 250 tys. zł, a czas jego realizacji wydłużony.

ogół nie przekraczają 11 tys. zł. Odwoływanie się w takiej sytuacji do etyki zawodowej, powołania itp... trans. Obowiązujące przepisy dla stażystów także nie zachęcają do podejmowania pracy w służbie zdrowia.

Uczestnicząc w obradach zastępcza naczelnika miasta Marcin Okoń ustosunkowując się do zgłoszonych problemów poinformował, że spadek ilości oddawanych mieszkań spowodowany został brakiem odpowiedniej ilości terenów pod budownictwo mieszkaniowe (Świdnik leży na gruntach II i III klasy). Rozwój budownictwa limituje także brak oczyszczalni ścieków, kończy się wysypisko nieczystości, przestaje wystarczać posiadana elektrociepłownia. A poza tym w Swidniku nie przewiduje się budowy nowych zakładów pracy. Szanse na złagodzenie problemu mieszkaniowego tkwią w budownictwie patronackim. Lubelski Kombinat Budowlany zainteresowany jest nawiązaniem współpracy z grupami wykończeniowymi. Powołanie takich grup przez organizację młodzieżową stworzy szanse na przyspieszenie budowy bloków mieszkalnych. Oby!

Problematyce mieszkaniowej swoje wystąpienie poświęcił sekretarz KM PZPR, tow. KAZIMIERZ PIKULA. Stwierdził on, że sytuacja w tej dziedzinie poprawi się po 1987 r. Na wystosowany do świdnickich zakładów apel o realizowanie zakładowego budownictwa mieszkaniowego odpowiedział tylko WSK. Co z pozostałymi? Organizacje młodzieżowe działające na terenie naszego miasta, aby doprowadzić do reaktywowania budownictwa patronackiego, muszą ożywić swoją działalność. Sekretarz Pikula poparł olbrzymią większość wniosków stawianych na Plenum.

Obrady zakończyły się podjęciem uchwały, której wytyczne zostaną przedstawione na IV Zjeździe ZSMP przez delegata świdnickiej instancji młodzieżowej, kol. Wojciecha Dudzika.

Adam Lyskowski



# Najpierw w kolejce po klucze, a potem...

Rozpisywanie się o radościach płynących z posiadania własnego mieszkania nie ma większego sensu. Jak trudno żyć bez swojego kąta najlepiej widać ci, którzy latami oczekują na klucze do własnego „M”. Nic też dziwnego, że budowa nowego bloku, jego przyszli lokatorzy interesują się już od zalania fundamentów. Niektórzy stale odwiedzają budowę, śledzą jej przebieg i jakość prac budowlanych. Jako przyszli lokatorzy chcą, aby budynek wyglądał jak najlepiej.

Wielokrotnie sprawdzony budynek przez rozmaite komisje oddaje się wreszcie w posiadanie nowym właścicielom. Kiedy lokatorzy znajdują się już w nowych

kradną oprawkę elektryczną, żarówkę, wyłącznik światła. Stowem wszystko co przedstawia jakąkolwiek wartość. W lutym br. w blokach przy Kallinowej 3, 11 i 12 w piwnicach kilka razy skradziono przewód koncentryczny do zbiorczych anten telewizyjnych oraz wkładki do wzmacniaczy anten! Mieszkańcy o tym fakcie niezwłocznie meldują do administracji osiedla. Zanim jednak z Lublina uda się ściągnąć konserwatora i zgromadzić brakujące części, zwykle trochę potrwa. Radość z usuniętej usterki czasem trwa bardzo krótko. Bywa, że zaraz po odejściu konserwatora, wkładki natychmiast giną. Stosowane dotychczas metody przesyłki oraz zamykanie wkładek na kłódki(!) nie dają żadnych efektów. Ręce opadają...

W trakcie urządzania się w domu pozostaje sporo odpadów. Niektóre wnoszą się do śmietnika. Reszta idzie... do zrypu, do których wyrzucamy dostojnie wszystko: deski,

niuje w administracji. Kiedy zjawia się hydraulik — dochodzi do tragedii. Aby dostać się do zaworów, trzeba niszczyć płytki. Protesty właściciela trwają najmniej kilka dni, ale ostatecznie na nic się nie zdają. Awaryjnie usuwa. Płytki... też.

Bywają także i inne przypadki „racjonalnego” korzystania z lokalu. Swego czasu mieszkanka bloku przy ulicy Jarzębinowej 5 awanturowała się w administrację osiedla, że w jej mieszkaniu zakradła się wilgoć. Po sprawdzeniu okazało się jednak, że owa „pani” bojąc się świeżego powietrza tak uszczelniała wszystkie okna i otwory wentylacyjne, że... para osiadała na ścianach i meblach. Po udzieleniu jej wyczerpującego instruktorstwa dała się przekonać, że łyk świeżego powietrza potrzebny jest także przedmiotom martwym. Lepiej późno niż wcale.

## Autorotacja

# Mapa nastrojów

Moje stosunki z tęściami zaliczyć można do grupy poprawnych i być może ułożyłby się znacznie lepiej, gdybym lubiał perłą chmielową zwaną w niektórych kręgach piwem, a ponadto gdybym kibicował Avii...

Nie, nie uważam kibicowania za coś gorszego niż uprawianie działki czy moczenie kija w fenolu z nadzieją na taaką (!) rybę. Po prostu od dziecka nie lubiłem chodzić do ZOO, a potem przeniosło się to na zainteresowanie sportem. Być może gdybym wzrastał w Zabrzu i był sąsiadem Lubańskiego, miłośno do piłki wyzwołałby we mnie namiętność kibicowania i tak zostawiłbym ulubionym zięciem, a tymczasem charakter mój kształtował się na przestrzeni kolejnych pięćdziesiąt lat w fabrycznym Świd-

sto motocykli i śmigłowców ze znacznym inożem zarobkowym w formie jak i treści pisarstwa i to przecież w nie tak odległej przeszłości!

A dziś ściany budynków, podziemnych przejść czy osłony przystanków autobusowych upstrzone są ogromną ilością mniej lub bardziej wulgarnych napisów, oceniających wartość niektórych drużyn piłkarskich w sposób bezkompromisowy i dość jednoznaczny.

Zastanawiałem się skąd czerpali autorzy swoje doświadczenia, bowiem nasza literatura w tym zakresie jest na tyle uboga, co i poprawna! O, kiedyś niezjący satyryk Załucki pisał:

— JEST MECZ I PUBLIKA, A OWEJ PUBLICE SĄ STRASZNE KIBICKI I



niku, gdzie dobrych sportowców i poetów było zawsze mniej niż chuliganów!

Choć szeroko rozumiane kibicowanie to nie moje ZOO i nie moje matki, ciekawi mnie w tym wszystkim rozkład uczuć i nastrojów do poszczególnych drużyn piłkarskich i spośród ich zwolenników.

Nie jest tajemnicą, że kibic Legii pojawił się w Łodzi oberwie na ulicy Piotrkowskiej, a tłum gapiów będzie udawał, że nie się nie dzieje. Podobnie będzie w Lublinie i w Chelmie kiedy zjawia się kibice Avii; też może dojść do nieporozumień towarzyskich i bijatyki, demolowanie urządzeń boiskowych, wybijanie szyb w autokarach czy dziurawienie opon to niewielki wachlarz umiejętności statystycznego kibica, wywołanych przez nastrojów sportowego świata!

Kiedyś reporter telewizyjny pytał łódzkiego kibiców czego tak się dzieje, że na widok kibiców Legii ręka sama podnosi kamień, a warszawski nos pięści się prosti!

Z mętnych wypowiedzi młodych ludzi z Łodzi można było wywnioskować, iż korzenie zatargu sięgają niezbyt miłego incydentu w Warszawie, kiedy zwolennicy Legii ponoć „zaciukali” kibica łódzkiego!

Można było się tego spodziewać, kiedy oglądał człowiek pociąg pod specjalnym nadzorem milicji wiozący kibiców do Łodzi i na powrót do Warszawy.

Ale kibic stanowi zagrożenie również dla przeciętnego obywatela, który jako symbol radości kibica może wyfrunąć z pociągu będącego w biegu, albo stracić zęby — co również nie należy do przyjemności pomimo, że brakuje ostatnio pasty! Nie wspomnę o oplakany wyglądzie wagonów kolejowych, które trafiły pod grad kamieni wysyłanych przez zaczajonych na murach Krakowa zwolenników Wisły czy Cracovii...

Brak tych i innych emocji w Świdniku spowodował, iż miłośno do uniesień w grupie kibiców nie zakiełkowało we mnie dosyć silnie i dlatego byłbym ogromnie zdziwiony oglądając postępującą falę pisarstwa ściennego o tematyce sportowej. Pamiętam mi-

STRASZNI KIBICE...

Wierszy spokojny i pokojowy w nastroju, kończy się pobiciem autora i ponownym dostaniem się w szpony fanatyków sportu — tym razem w białych kiltach, ale co to ma wspólnego z autorytatywnym napisem w podziemnym przejściu na stacji, że Zagłębie to k... a Motor to już nie wspomnę!

Kiedyś przejeżdżająca grupka kibiców Chelmiaków wychyliwszy rozwrzeszczane gęby z okien pociągu wyśpiewywała na melodię przeboju grupy Lady Pank:

— AVIA ZERO! AVIA ZERO! AVIA ZERO!

I chociaż nie jestem kibicem miałem ochotę dać kotoremuś z wielbicielek Chelmiaków w kity, lecz na szczęście żona przypominała mi, że chłopcy śpiewają, a muzyka tapodzi objaje! Tymczasem kilkanaście kilometrów dalej na parkanie w pobliżu toru kolejowego, ktoś nakładem starań i kosztów namalował olbrzymi napis: WITAMY CHELMIANKE!

No i bądź tu mądry i pisz wiersze... nie używając brzydkich wyrazów i żurętów mogących uchodzić za obraźliwe!

No cóż moje wynurzenia nie rozjaśniły ani o jotę sekretów kibicowania, gdzie moim zdaniem linie podziałów przebiegają w sposób bardziej skomplikowany, niż gdziekolwiek indziej.

Nie ma na to wpływu podział administracyjny kraju, aktualne miejsce danej drużyny w tabeli ligowej, ani tym bardziej poziom sportowych umiejętności jaki w danym momencie zespół prezentuje swoim krewnim i bardzo zacietrzewionym kibicom. Zresztą gorsza kondycja drużyny prowokuje stronek przeciwną do krytycznych okrzyków, a wtedy to już sprawa jest jasna — za fłachę i w sektor przeciwnika, no czasem w sądziego!

A moda na sportowe napisy z elementami anatomii zapewne minie — tym bardziej, że ich nikt nie zamaluje!

II pilot

# Paweł i Gawel

mieszkańcach, zaczynają „dostrzegać”, że niektóre urządzenia można by poprawić, przestawić. Zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami, we własnym zakresie można układać podłogę, terakotę, glazurę...

Ciekawsz jest jednak zawsze to, czego nie wolno. I tak.

Nie wolno przerabiać instalacji gazowej, wodnej, elektrycznej i przestawiać ścian działowych. O tych zakazach naturalnie wszyscy doskonale wiedzą. Ale... w myśl starej zasady, że prawo jest po to, aby je łamać, niektórzy lokatorzy od razu przystępują do przedstawiania tych rzeczy lepiej czyli „po swojemu”. Swego czasu na przykład w bloku nr 14 przy ulicy Kallinowej 9 podczas sprawdzania instalacji gazowej wykryto nieszczelnność(!). Postanowiono poszukać usterki. Na określony dzień wezwano wszystkich mieszkańców, ale spośród 20 przyszło... 15. Nieszczelnność była akurat u jednego z nieobecnych. Kiedy za drugim razem znalezione usterkę i usunięto ją, okazało się, że nieszczelnność... w dalszym ciągu istnieje. Po raz trzeci zwołano więc lokatorów. I co się okazało. Kilku mieszkańców, u których wcześniej sprawdzono przewody gazowe w międzyczasie (!!!) przestawili sobie kuchenkę... Ostatecznie zagrożenie usunęto dopiero za pomocą (!) razeru.

Dalej. W czasie pierwszych dwóch tygodni zamieszkiwania we wszystkich nowych domach wybijały się szczyby w drzwiach wejściowych. Po co? Nie wiadomo. W następnej kolejności idź drzwi do podpiwniczenia a w wrotkach do pomieszczenia na sypialnię, które lokatorzy nagminnie kradną. Po co? Nie wiadomo. We wszystkich piwnicach złodzieje

olbrzymie pudła z tektury, druty, a po świętach nawet choinki. Oczywiście także rzeczy najczęściej zapychają zrypu, w związku z czym... mieszkańcy wszczyzną alarm.

Tam gdzie nie ma zrypu lub po prostu ze śmieciarni nie chce się wyjść z domu — wielu lokatorów wyrzuca je do... muszli klozetowej. Brudasy! Podczas dosyć częstego przepychania przewodów kanalizacyjnych wydobywa się z nich smatki, butelki, kawałki szkła, kości, pierze, grzeblenie, zabawki i szereg innych przedmiotów domowego użytku. 1001 drobiazgow. Na szczęście takie zatory ostatnio wykrywa się dosyć szybko. Do tej pory zwykle kończyło się to „tylko” zalaniem piwnic. Można jednak sobie wyobrazić, jak wyglądałoby mieszkanie, gdyby takiego zatoru w porę nie usunięto. Dalej. W trakcie modernizacji mieszkań powstają także rozmaite dziwagi. Na przykład niektórzy lokatorzy obmurując wanny glazurą zamykają dostęp do tzw. podejścia lub zrypu, co w czasie przecieku całkowicie uniemożliwia usunięcie awarii. Nonsens. Z kolei w kuchniach płytkami zamurują dostęp do kranów lokalowych (zaworów). Jeśli w takim mieszkaniu powstanie nieszczelnność — sąsiad z dołu natychmiast interwe-

czas na konkluzję.

W nowych blokach dzieją się rzeczy paskudne. Trzeba im przeciwdziałać. Ale jak? Stosowane przez Spółdzielnię kary nie odnoszą większego skutku. Wyrzucić na bruk nie wolno. Zwrócić uwagi też nie wolno. Kto na przykład raz zwrócił matce uwagę, że jej dziecko godzinami siedzi się winda, otrzymał taką reprimendę, że uszy wzięły. Dopóki dzieci małe — wszystko im wolno. Później zamie się nimi... milicja. Nie wolno także zwrócić uwagi mieszkańcom boku rotacyjnego przy ulicy Racławickiej 28. Dwa razy do roku — wiosną i jesienią wszelkie śmieci z piwnic wyrzuca się tu na korytarz! Za każdym razem dochodzi do nieprzyjemnych scen. Ale za każdym razem mieszkańcom rotacyjnego cudze gadanie wisi jak kłopoty. Brudzy wywalają na korytarz i bastar Administracja może im naszkoczyć(!) I bardzo dobrze. Żyjmy w brudzie. Niech w gnoju legnie się robotstwo i rozlaź się po domach. Wtedy wydrzemmy się na Spółdzielnię, że nie potrafi utrzymać porządku. Okradajmy się nierzajem w nowych blokach. Śmieci podmiatajmy pod drzwi sąsiada i narzekajmy na utroj, na kryzys, na czasy. Tylko my jesteśmy dobrzy i czyjś jak kryształ. at

## Z UKOSA...

Olsztyński „Kormoran” (gazeta zakładowa „STOMILU”) pisze:

Sezonowi firmy „Robert Half”, (USA) wyliczyli swoim poddaśnym długą listę grzechów. Na cenzurowanym znalazło się wielu pracowników. Zarzucano im, że...

— urywają się z pracy od 15 do 20 godzin tygodniowo, spóźniają się do firmy i wcześniej z niej wychodzą.

Wiele minut pochłaniają im — prywatne rozmowy telefoniczne, uzajemne pogaduszki, lewe zwolnienia lekarskie, zatulanie spraw prywatnych w czasie pracy, lektura prasy, wycho-

dzenie na papierosa i przerwy na kawę...

Do „zaborów”, czasu na największą skalę dochodzi w poniedziałki i piątki (przed i po sobotnio-niedzielnym wypoczynku).

Straty finansowe z tych powodów są dla firmy niebagatelne.

A SWOJA DROGA CIEKAWIE BYŁO BY PORÓWNIANIE NASZEJ WSK Z FIRMĄ „ROBERT HALF”...

KTORĄ Z NICH MA BARDZIEJ ZDYSCYPLINOWANYCH PRACOWNIKÓW?

m



Zawsze oryginalnie obchodzone Dzień Kobiet w Liceum Ogólnokształcącym Ostatnio tradycyjny „kwiatek dla Ewy” jakby przywiał. Jedynie uczniowie III „A” swoim damom... upiekli ciastka.

Fot. Waldemar Wawrzyszko

## Reporter zanotował

BRZYDKI ZWYCZAJ...

... mają (niektóre) uczennice Liceum Ogólnokształcącego. Z klasowych okien syją one na oczach przechodniów drobnutkie confetti (najprawdopodobniej ścigawki) i wyrzucają papier śniadaniowy, zaśmiecając teren wokół szkoły. Fe!

WARTO ZAGŁADAĆ DO BOMISU....

... przy zakładzie. Ostatnio w sklepie tym sprzedawano wełniane koce oraz stilonowe firanki w cenie 230 zł za metr. Towar rozkupiono w mgnieniu oka podobnie jak pomarańcze kubańskie, które można było nabyć obok — w spożywczym.

SMIECIARZE!

7 marca sprzedawano już w mieście lody na patyku. Na Sławińskiego duża grupa młodocianych chłopców po ich konsumpcji rozrzuciła beztrosko po chodniku opakowania po „śmietankowych”. A tymczasem kosze na śmieci stały obok... puste! Wstydy!

m.



ZDARZENIA I WYPADKI

MŁODOCIANY GANG!

Na złodzieju czapka gore - mowil stare powidzonko. Tak tez byl i z czworaka miodocianych zlodziejaskow...

- z szatni Szkoły Podstawowej nr 3 wyniesli ortolony skafander, dzinsy, futrzana czapke; - na terenie Państwowego Domu Opieki Spoecznej w Kazimierzowce...

W KOLIZJI Z PRAWEM

26 br. patrol milicyjny zatrzymal przy ulicy Dworcowej w Swidniku dwuch miodych ludzi. Mieli oni ze soba torbe w ktorej znajdowal sie lom i duza ilosc ruznych kluczy.

- W styczniu br. „obskubali” tuż po otwarciu „Mariolę” kradnąc napoje alkoholowe wartości 80 tys. złotych i kiosk Mariana Sz. skąd zabrali artykuły spożywcze wartości 50 tysięcy złotych.



Odzyskane przedmioty zostały zwrócone właścicielom.

sierżantowi W. Małajowi i kapralowi Zb. Pakowowi. Finał sprawy rozegrał się nazajutrz po przeszkaniu mieszkania jednego z zatrzymanych. Karton gumy do żucia stał się początkiem żmudnych dochodzeń, które przyniosły szpiegowane rezultaty.

Fot. W. Wawrzyszko kolo 60 tysięcy złotych a także składnicę makulatury zabierając radiodiodniornik i paragony za sprzedaż makulatury wartości 900 zł.

Przedwiośnie w mieście...

... jest coraz bardziej widoczne. Pełne ręce roboty ma służba oczyszczania miasta. Wokół bloków krzątają się dozorczy. Dokonywana jest „przećinka” drzew.

Starych, zeszltych gałęzi jest w mieście sporo. Mamy nadzieję, że marcowe i kwietniowe słońce sprzyjać będzie sadzeniu kwiatoów. Najbardziej popularne to chyba - tulipany, bratki, begonie, dale i oczyściście... róże.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

AGNIESZKA I MAREK NA PODIUM MP JUNIORÓW

Pływacy przywieźli 3 medale!

Na początku marca (1-3 bm.) na krytej, 25-metrowej pływalni w Szczecinie odbyły się mistrzostwa Polski juniorów młodszych (dziewczęta ur. 1972-73; chłopcy ur. 1971-72).

- Z uwag ogólnych; „brąz” z ubiegłego roku nie wystarczył w Szczecinie do wywalczenia miejsca w finale. To najlepiej świadczy o progresji wyników. Warto wspomnieć i o tym, że moi podopieczni zaplaili za ten swój start w poważnej imprezie tzw. „rytcowe”.

poprawila rekord życiowy aż o 10 sekund i... osiągnęła dziewiąty mistrzostwo. Czarek Lipiński. Nie wszedł do łona na 200 delfinem, bo będąc na głej pozycji odwrócił się aby...

W finałowych szóstkach dwukrotnie wystąpił drugi z pływaków Avil MAREK NIEWĘGŁOWSKI. Na 100 m stylem zgrbietowym Marek wywalczył „srebro” w czasie 2.31,19 min.

Edyta Mańko. Wypadła trochę lepiej jak na makroregionie. Na 200 dow.

Kondycję i siłę piłkarzy ocenidzie można po pierwszych spotkaniach, na wodnistych, bagnistych grząskich boiskach.

Kalejdoskop sportowy

18 LUBELSKO-PODLASKIE... Zimowe Zawody Samolotowe zostały zakończone. 27 załóg (WILG, GAWRONÓW I JAKÓW) po czterech dniach zameldowało się w komplecie na Radawcu.

WIOSNA PIŁKARSKICH NADZIEI?

„Konia z rzędem” temu, kto dziś trafnie odpowie na wszystkie te pytania. Po długiej serii remisów jesienią ub. roku uzyskanych przez żółto-niebieskich przy końcu sezonu przyszedł nagły regres drużyny.

Wiosną tego roku jawi się nam w Swidniku duża futbolowa gąjąca dojrzałą piłką opartą na szychkości, taktyce, technice i kondycji Drużyna, która potrafiła by (mówi językiem bokserkim), o ile nie t kautować swych przeciwników pewnie i skutecznie ich punktowa a przez to strzelać bramki i wygrać!

WIOSNENY ROZKŁAD JAZDY PIŁKARZY AVIL...

...w II lidze jest już tematem rozważań kibiców. Podopieczni trenera WITOLDA SOKOŁOWSKIEGO roze-grają 8 spotkań na wyjeździe (z Resowia, Koroną, Górnikiem, Polonią (B), Stalą (Stalowa Wola), Hutnikiem Starem i Jagiellonią i 7 (na własnym boisku) z Cracovią, Włókniarzem, Polonią (W), Stalą (Rz.), Błękitnymi, Igłopolcem i Stalą (M).

Advertisement for 'DONIKAD' featuring a cartoon character pointing to a sign that says 'W PRZYSZŁOŚĆ'. The text below the sign says 'Zanim zdecydujemy się, proponuję skoczyć na wódeckę!'.

KINO „LOT”

Repertuar od 14 do 21 marca 1985 r. Czwartek (14.03) - 17.00 Ostatnie dni, pol. bo. - 19.15 Zapelnienie nieoczekiwanie, radz. (12 lat); Piątek (15.03) - 17.00 Roman i Magda, pol. (18 lat); - 19.15 Projekcja RDKF; Sobota (16.03) - 15.00 i 17.00 Powrót Mechagodzilli, jap. (12 lat); 19.15 Roman i Magda, pol. (18 lat); Niedziela (17.03) - 12.00 Poranek - 15.00 i 17.00 Powrót Mechagodzilli, jap. (12 lat); - 19.15 Roman i Magda, pol. (18 lat); Poniedziałek (18.03) - 17.00 Powrót Mechagodzilli, jap. (12 lat); 19.15 Projekcja RDKF; Wtorek (19.03) i środa (20.03) - 17.00 Powrót Mechagodzilli, jap. (12 lat); - 19.15 Nie wychylać się, jugosł. (18 lat); Czwartek (21.03) - 17.00 Stworzył nas jazz, radz., (12 lat); - 19.15 Nie wychylać się, jugosł. (18 lat).